

# Awantura o tarczę

24 maja 2016

Zaledwie 10 dni temu ruszyła budowa bazy dla tarczy antyrakietowej we wsi Redzikowo pod Słupskiem. Projekt ma być gotowy w 2018 roku. Choć całkowite koszty budowy ponoszą USA, samorządowcy ze Słupska i okolic twierdzą, że to oni zapłacą za to słoną cenę.

Agencja Rozwoju Pomorza oszacowała, że w ciągu 25 lat samorząd regionu straci z powodu budowy obiektu ponad 2 mld zł, które nie wpłyną do budżetu z tytułu podatku od nieruchomości, PIT i nakładów inwestycyjnych – donosi portal businessinsider.

– Czujemy się oszukani – powiedział Robert Biedroń, prezydent Słupska. – Na mapie Polski pojawiło się miejsce, w którym na jakąkolwiek większą budowę trzeba mieć zgodę rządu Baracka Obamy – dodaje. – Baza będzie samowystarczalna, więc nasi przedsiębiorcy nie zarobią jako lokalni dostawcy. Tych 300 amerykańskich żołnierzy to tyle, ile dziennie mamy turystów. Jeśli wyjdą na przepustkę do restauracji, nie będzie to żadnym zastrzykiem dla naszej gospodarki.

Biedroń wspomniał, że rząd PO i PSL obiecywał zrekompensować straty, jakie poniesie region z tytułu budowy amerykańskiej bazy w Redzikowie. Obiecywano drogę ekspresową, drugi tor kolejowy i modernizację portu w Ustce. Na rok przed zawarciem porozumienia o budowie były również plany utworzenia lotniska cywilnego. Wszystkie obietnice spełzły na niczym.

Straty nie odnoszą się jedynie do obszaru bazy. W granicach strefy bezpośredniego oddziaływania o promieniu 4 km są trzy podstrefy specjalnej strefy ekonomicznej. ARP oszacowała, że przez najbliższe 25 lat nie powstaną tam inwestycje warte ponad 409 mln zł – informuje portal.

I na tym nie koniec. Szacuje się, że konsekwencje rozszerzą się na obszar w promieniu 35 km od Redzikowa, czyli dotrą

między innymi w okolicy Lęborka, Ustki, Sławna i Kępicy. Samorządowcy wycenili straty w tym rejonie na 100 mln zł, według najgorszego scenariusza.

Według danych raportu ARP w regionie aktualnie realizuje się 11 ważnych projektów, w fazie negocjacji są dodatkowo cztery.

„Wiadomo, że z dużym prawdopodobieństwem projekty te nie zostaną zrealizowane, a powodem tego są obawy przyszłych inwestorów o bezpieczeństwo militarne regionu, jak również zniechęcenie inwestorów obwarowaniami wynikającymi z porozumienia wykonawczego podpisanego między stroną polską a amerykańską” – głosi dokument.

Niesfinalizowane projekty przyniosą straty szacowane na 34 mln zł, między innymi z tytułu nieodprowadzonych podatków od nieruchomości i PIT, a także miejsc pracy, które nie zostaną utworzone.

Samorządowcy podnoszą również kwestię tego, że na budowie bazy antyrakietowej ucierpi też dziedzina energetyki wiatrowej, uważana za potencjał regionu, gdyż ze względu na ograniczenia płynące z kontraktu z Amerykanami już przerwano procedury mające na celu utworzenie 37 nowych turbin wiatrowych.

Minister obrony narodowej Antoni Macierewicz po zapoznaniu się z raportem ARP poinformował, że decyzja w tej sprawie będzie, ale na pewno nie przed zaplanowanym na lipiec szczytem NATO w Warszawie.

– Dyskutowaliśmy długo, minister Macierewicz przyjął nasze argumenty, ale podkreślił, że wolałby unikać słowa rekompensaty, a skupić się bardziej na wsparciu rozwoju regionu. Przyznał, że ziemia słupska potrzebuje takiego bodźca rozwojowego i warto, by oprócz korzyści obronnych pojawiły się także gospodarcze. Mamy wrócić do rozmowy, ale na pewno nie przed wakacjami – powiedział starosta słupski Zdzisław Kołodziejski. W rozmowach brał udział wójt gminy wiejskiej Słupsk Barbara Dykier, prezes Pomorskiej Agencji Rozwoju

Regionalnego Mirosław Kamiński oraz prezydent Słupska Robert Biedroń, a także wiceprezydent Marek Biernacki – informuje RadioGdańsk.

Czy budowa bazy przyniesie jakiekolwiek korzyści? Raport ARP wspomina o następujących zaletach płynących z tego projektu: bieżące wydatki Amerykanów pracujących w obiekcie, usługi serwisowe oraz nowe miejsca pracy przyniosą regionowi 860 tys. zł w ciągu najbliższego ćwierćwiecza. Resort obrony jest zdania, że projekt ma niebywałe znaczenie dla strategicznego partnerstwa amerykańsko-polskiego, podobnie wyraził się prezydent Andrzej Duda podczas uroczystej ceremonii otwarcia budowy bazy 13 maja tego roku. Mówi się, że tarcza antyrakietowa znacznie zwiększy poziom bezpieczeństwa nie tylko Polski, ale i całej Europy.

– Utworzenie bazy tarczy antyrakietowej na Pomorzu pozwoli na działania lokalnych i zewnętrznych przedsiębiorców i inwestorów bez jakichkolwiek zakłóceń, a po sfinalizowaniu projektu wzmocni lokalny rynek pracy o nowe miejsca zatrudnienia – informuje Bartłomiej Misiewicz, rzecznik prasowy Ministerstwa Obrony Narodowej.

Mirosław Kamiński, prezes Pomorskiej Agencji Rozwoju Regionalnego, liczy na to, że rząd okaże regionowi aktywną pomoc w pozyskaniu dużego inwestora, najlepiej z amerykańskim kapitałem.

– Byłoby to dobrze odebrane przez społeczeństwo lokalne i środowisko gospodarcze, a także rozwiałoby wszelkie wątpliwości dla innych potencjalnych inwestorów – dodał Kamiński.

Podczas ceremonii otwarcia budowy bazy dla tarczy antyrakietowej NATO nie obyło się bez protestów. Władze regionu nie wykluczają, że manifestacje takie będą się powtarzały.

Źródło: [pl.SputnikNews.com](http://pl.SputnikNews.com)